

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE



Sp. JÓZEF FRETT,
starszy sikawkowy I Oddziału Łódzkiej
Straży Ogniowej, zmarł po 51-letniej
ofiarniej pracy w pożarnictwie.

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

"Szczerbiec" Bolesława Chrobrego wróci do Polski, a wraz z nim cenny zbiór pamiątek historycznych.

Warszawa, 18 listopada. Podpisany między rządem polskim a posłem sowieckim w Warszawie układ generalny obejmujący wszystkie zabytki, które wywiezione zostały do Rosji. Obecnie odszukano je i udowodniono prawną przynależność do Polski. Na podstawie układu odzyskamy te pamiątek wojennych, obrazów i przedmiotów artystycznych.

uniwersytetu warszawskiego. Ponadto udało się delegacji polskiej odzyskać słynny mlecz Bolesława Chrobrego zwany „Szczerbem”.

Nie osiągnięto natomiast porozumienia co do zwrotu pamiątek Ziemi wileńskiej,

między innymi metryki Wielkiego Księstwa Wileńskiego oraz zbiorów wywiezionych z liceum krzemienieckiego.

Zbiory nadejdą do Warszawy w przeciągu 2-3 miesięcy.

Do skarbu państwa napływają wciąż pieniądze... Wpływy z danin publicznych i monopolii.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Od początku bieżącego roku budżetowego, t. j. od 1-go kwietnia do 31 października wpływy z danin publicznych i monopolii wynosiły 1175,5 milj.,

to jest o 257,3 milj. więcej niż za tenże okres ubiegł. roku budżetowego. W tem

wpływy z danin publicznych wynosiły

750,9 milj. (580,4),

z monopolów 424,6 milj., wobec 337,8 milj. Według obliczeń za pierwszą dekadę listopada, należy się spodziewać, że druga połowa roku budżetowego będzie również pomyślna.

Manewr giełdowy międzynarodowych aferzystów.

(Telegram własny).

Berlin, 18 listopada. „12 Uhr Blatt“ zamieszcza sensacyjne doniesienie hakaty-stycznej agencji „Tel Unionu“ jakoby w słynnej aferze fałszowania papierów wartościowych

w Parwzu dopuszczono się również fałszerstwa

polskich papierów państwowych.

Doniesienie powyższe jest niczem innym jak zręcznym manewrem giełdowym międzynarodowych aferzystów.

Niebywałe połowy na polskim morzu. Olbrzymie ilości śledzi i węgorzy.

Z Pucka donoszą: Węgorze ukazały się miejscami tak licznie, że rybacy już oddawna nie mieli tak dobrych połowów.

Szczególnie dużo węgorzy pojawiło się na Wielkim morzu; mniej łowiono w Jastarni i na Małym morzu (Zatoka Pucka i Gdynia).

Małomówni rybacy mówią: „Węgorzy jest dosyć“, co świadczy rzeczywistości o dobrym połowie tej ryby. Złowione, żywe węgorze, przechowywane są w „sadzach“ zakupują je głównie kupcy z Gdańska na wywóz zagranicę, płacąc za 1 kg. około 5 zł.

Jednocześnie z ukazaniem się węgorzy, zbliżyły się — dzięki pomyślnym wiatrom

duże ławice śledzi ku wybrzeżom polskim. Wpływająca z

ryb ikra i mlecz, świadczyła, że śledzie przybyły na tarło. Śledzie trzymały się długi czas w zatoce, gdzie dochodziły aż do Oksywiejskiej Kepy. Rybacy helscy łowili je sieciami zastawnymi, w odległości paruset metrów od brzegu. Niektóre łodzie wracały wprost

przeładowane rybą.

Według orzeczeń rybaków, obfitość śledzi spowodować mogły odpowiednie prądy i temperatura. Dzienna zdobycz wynosiła na Helu niekiedy

15 — 20 tysięcy kg.

Wędzarnie półwyspu przerabiały dziennie od 2.500 — 4.000 kg. śledzi. Ceny były rozmaite. Płacono od 1 zł. za kg., ostatnio zaledwie

15 — 30 groszy

za kilogram.

B. min. Twardowski —

zostanie przewodniczącym polskiej delegacji.

Berlin, 18 listopada. Doniesienia o mającej nastąpić nominacji p. Juliusza Twardowskiego, b. ministra dla Galicji i prezesa polsko austriackiej Izby handlowej w Wiedniu na stanowisko przewodniczącego nowej delegacji polskiej do rokowań o traktat handlowy z Niemcami znajdują we dług ostatnio przez nas zasiągniętych informacjach

pełne potwierdzenie.

Zapowiedź nominacji min. Twardowskiego jest dowodem, że rząd polski pragnie układ szybko zawrzeć. Należy też oczekiwać, że Niemcy wybiorą szefa delegacji, który rokowania poprowadzi z energią i dobrą wolą.

Setna
osiemdziesiąta czwarta
PREMIĘ
w kwocie 30 zł.
za uwagę i przechowanie numeru
„Łódzkiego Echa Wieczornego“
otrzymała
p. Eugenja Mielczarek,
zam. przy ulicy Zielonej 10.
Prenumeratorka.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,35
Nowy-Jork	8,88
Paryż	34,94
Szwajcaria	171,51

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,88
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,60
Złoty	57,65
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,89—8,91

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej eiekty po kursie — 8,85

Prywatnie dolar w żądaniu	8,89
W płaceniu	8,88

Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

Czy wiesz na jakie męki jesteś narażony w wypadku ataków gazowych?

Francji słońca szkańców obraz.
Komunikat rolniczy: kursu elementar- Memmi Gardneta 22.00 Sygnał czasu

APTEK.
M. Edzstajna, ul. Toszewskiego, ul. enbluma, Cegiel- dnia 54. J. Kopro 5.

Dr. med. S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. —1 i od 6—8, dla pań od 4—5
Dla nierazmożnych ceny lecznic.

Dr. Heller
Choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje do 10 p. 1—2 i 4—8
przeprowadz. się na ul. Nawrot 2.

Redaktor „Za Swobodu” przed sądem.
(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 18 listopada. Jutro w sądzie pokoju X-go okręgu odbędzie się prasowa rozprawa

uchwały napad na sklep jubilerski.
Rabusi ujęty ze zrabowaną biżuterią.
Z Warszawy donoszą: Wczoraj na krótko przed zamknięciem sklepów, wszedł do magazynu jubilerskiego Celnikiera i S-ki w Al. Jerozolimskich w domu nr. 33

elegancko ubrany mężczyzna żądał okazania pierścienka brylantowego.
W czasie oglądania biżuterii klient zerwał właścicielkę sklepu w pierś. Wzywając kosztowności i rzucił się do ucieczki.

odpowiada: aw. Ulatowski

Nowy szantaż b. „wydawcy” „Łódzkiego Kurjera Czerwonego”.

Ciesielski zdefraudował ponownie kaucje naiwnych kandydatów na posady.

Z Warszawy donoszą: Dobrze znany na bruku Łódzkiem „hochstapier”, niejaki Lubicz-Ciesielski, zjechał po opuszczeniu więzienia przed dwoma miesiącami do Warszawy...

W związku z wyborami w Gdańsku donoszą ze sfer polsko - gdańskich o gwałtownym zmniejszeniu się liczby studentów Polaków na tamtejszej politechnice, które się dało zauważyć w ostatnim roku.

Niepomyślny objaw.

Polacy stronią od politechniki gdańskiej.

Przyczyną tego niekorzystnego zjawiska (czyli ubytku słuchaczy polskich), należy szukać z jednej strony w trudnościach, robionych Polakom przy egzaminach przez niemieckich profesorów - Niemców, z drugiej strony w kosztach utrzymania, które przedstawiają się znacznie wyżej niż w Polsce.

Należy się spodziewać, że nasi maturzyści, biorąc studia techniczne, zastanowią się nad tym, czy nie mogliby się zapisać na gdańską politechnikę, biorąc pod uwagę, że dyplom inżyniera tam uzyskany, jest uznawany tak w Polsce, jak i w Niemczech.

Przed 300-leciem gimnazjum Podlaskiego. Apel do wychowawców tej uczelni.

Na rok 1928 przypada trzydziestna rocznica powstania gimnazjum męskiego w Białej Podlaskiej, założonego jako filia Akademii Krakowskiej, w r. 1628. Celem godnego uczczenia tej rocznicy, świadczącej o starodawnej kulturze polskiej na Podlasiu, jako też celem uczczenia pamięci wielkiej ofiary junkra...

Na ogólnie, przedefiniuje przez salę podczas zabawy. Zyczenie, stało się zadość. Udekorowany baran przedefiniował przez siebie uczestników zabawy przy dźwiękach „Deutschland, Deutschland über alles.”

Niemiecki baran — „über alles”.

Ofiara junkra.

Berlin, 18. 11. — Podczas loterii, urządzonej przez organizację „Stahlhelm” w jednej z miejscowości na wyspie Rugii, pewien junkier ofiarował na rzecz loterii barana pod tym warunkiem, że baran ten z zawieszoną na szyi czarno-biało-czerwona wstęga (barwy cesarskie) i z wstążką czarno-czerwono-złotą (barwy republikańskie)

Wzajemnie, jeden z pracowników, lecz wszystkie, powróciły, okazały się... nie. Dopiero operator Ciesielski, który przyjechał do Warszawy z dziećmi Warszawiaków (zubrów) w tej pory zdjęcia z Robione były zdjęć, pochodów, wid... dowołał w Paryżu, do metr i koprowani chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

Tarcia w łonie większości nowej Rady Miejskiej.

W łonie nowej większości socjalistycznej wyłoniła się niespodziewanie ostre tarclia na tie obsadzenia stanowisk w prezydium magistratu. Niemcecy socjalist. Bund i Poalel Sjon nie chcą się zgodzić na wyłączenie obsadzenia tych stanowisk przez P. S., jnk również żądają większej ilości stanowisk

Do tej pory zdjęcia b... Robione były zdjęć... w... 19 kop; za... wołanie w Paryżu... do metr i koprowani... chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

Człowiek między buforami. Nieszczęśliwy wypadek kolejarza.

Łódź, 18. 11. — Wczoraj około godziny 9 wieczorem na torze kolejowym, na terenie stacji Widzew, wydarzył się tragiczny wypadek. Hamulcowy 30-letni Zygmunt Chybłński, zamieszkały w Widzewie, podczas spania w wagonów, został przygnieciony buforami. Nieszczęśliwy ko-

Do tej pory zdjęcia b... Robione były zdjęć... w... 19 kop; za... wołanie w Paryżu... do metr i koprowani... chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

Zebrań kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

W sobotę, d. 19-go bież. m-ca winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1894 i 1901. Z przynależnych do P. K. U. Łódź-miasto I (komisariatu pol. państw. 2, 3, 5, 8, 9, i 11); rocznik 1894 o nazwiskach na litery A do Ł w lokalu przy ul. Konstanytnowskiej Nr. 62 (koszary 31 p. p.); rocznik 1901 o nazwiskach na litery — Sp do Sy, w lok. przy ul. Leszno 7/9 (koszary 28 p. p.).

Do tej pory zdjęcia b... Robione były zdjęć... w... 19 kop; za... wołanie w Paryżu... do metr i koprowani... chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

30 złotych gotówką za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Kurjera Czerwonego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-ej w tytule zamiast słów: „Amor na przedmieściu” zauważyli umyślny błąd: „Lament na przedmieściu” czyli zamienione słowo: „Amor” na „Lament”. zgłoszą się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką

Do tej pory zdjęcia b... Robione były zdjęć... w... 19 kop; za... wołanie w Paryżu... do metr i koprowani... chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

Niezwykły „występ” warjata.

Obłąd na tle religijnym.

Z Lublina donoszą: Wczoraj o godz. 1-ej po poł. do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie wszedł jakiś młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu, myśląc, że ma do czynienia z pijanym usiłował go ze sklepu usunąć.

Ofiarą do pobliskiego kościoła Bernardynów: tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisariatu.

Samolot lecący z Bombaju do Londynu wylądował koło Podhajec.

Łwów, 18. 11. — W dniu wczorajszym wylądował zupełnie niespodzianie na polach wsi Białokrynicy, koło Podhajec dwaj lotnicy angielscy Robert Maistaf i Hinkler, którzy wyruszyli z Bombaju (Indje) do Londynu.

Na Ukrainie zbladł i wskutek mgły musieli lądować w Białokrynicy. Władze polskie udzieliły lotnikom wszelkiej pomocy. Po paru godzinach Anglicy odlecieli do Londynu.

Urzednicy koleiwi otrzymają urlopy. Rządowe kredyty na zastępców.

Z Warszawy donoszą: Prezes Z. U. K. Lempte i sekretarz generalny W. Ślepiński zostali przyjęci przez dyrektora departamentu administracyjnego p. Saleckiego. Delegacja poruszyła sprawę urlopów, których dotychczas jeszcze poważna ilość urzędników nie mogła wykorzystać z przyczyn służbowych.

delegacja kładzie szczególny nacisk na uregulowanie tej sprawy. P. Dyrektor odpowiadając na wywoły delegacji zanaczył, że w preliminarzu budżetowym na rok przyszedł przewidziano odpowiednie kredyty co bezwarunkowo wpłynie dodatnio na złagodzenie kwestji urlopowej oraz, że M. K. wydało zarządzenie, aby z urlopów pracownicy korzystali w ciągu całego roku, a nie jak obecnie od 1. 4. do 31. 12.

Groźny pożar parowozowni na dworcu kolejowym w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 18. 11. — Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w tułejszej parowozowni na dworcu kolejowym. Pastwą płomieni padła główna hala maszyny.

Ze znajdujących się w niej lokomotyw sześć zostało uszkodzonych, w tem trzy poważnie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została stwierdzona.

Skutki nierozsądnie zaciąganych pożyczek zagranicznych. Kłopoty finansowe Częstochowy.

Z Warszawy donoszą: Jak było do przewidzenia, miasta polskie, które dość nieopatrznie skorzystały z pożyczki alle-niowskiej na cele inwestycyjne znalazły się obecnie w poważnych kłopotach finansowych.

W najtrudniejszym położeniu znalazła się jednak Częstochowa. — Budżet tego miasta wynosi 8.360.000 zł., z czego 4 miliony przypada na zaległe zobowiązania z tytułu tej pożyczki.

Pożar 1,000 łodzi motorowych.

Nowy Jork, 18 listopada. Wskutek eksplozji gazoliny wybuchł obrzydliwy pożar w wielkich 5-piętrowych magazynach warsztatów samochodowych, obejmujący cały blok ulic zachodniej części Nowego Jorku.

pracowało nad ugaszaniem pożaru, który zniszczył niemal kompletnie gmachy fabryczne. Szkody dochodzą do 2 mil. dolarów. Spaliło się około 1000 łodzi motorowych i samochodów.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Marszałek Franchet d'Esperey został powitany na dworcu przez marszałka Piłsudskiego, który wydał obiad na cześć znakomitego gościa. W dniu dzisiejszym jak już donosiliśmy, na Zamku o godzinie 12 m. 45 w obecności prezydenta Rzplitej marszałek d'Esperey odznaczył marszałka Polski i Francji Józefa Piłsudskiego medalem „Medaille Militaire”. (—) Rada rodzinna opieki nad małoletnią Mo-

nika Żeromską uchwaliła przewieźć zwłoki Stefana Żeromskiego z grobu prowizorycznego do grobu indywidualnego. (—) Łódzcy przedsiębiorcy budowlani Stein-szmajder, Tylter uzyskali w Warszawie w Banku Gospodarki Krajowego 10 milionów złotych pożyczki. (—) Dziel o godzinie 5 po południu dyr. Jackow-ski odbył dłuższą rozmowę z ministrem Streseman-nem, który zapoznał p. Jackowskiego w ogólnych liniach z ostatnimi uchwałami gabinetu Rzeszy w sprawie traktatu handlowego z Polską, dyr. Jackowski zaś rozwiniął postulaty Polski, zwa-

Pierws... Ze wsp... Było to w roku 1908... Operator firmy Path... do Paryża z R... epidemii d... Syberji, zatrzyma... przedstawiciela firm... ego. Wówczas to p... przystania operatora... P. Skórzyński, po p... ściętelami kina i biu... skiem, inż. Pniews... inie przystąpił... do zrealizowani... Scenariusz został uł... żanowani, faktyczn... żywił, znakomity... Teatru Letniego, p... również z gościni... żył, gdyż reszta —... tak powstał... pierwszy film... tytułem „Antoś p... wie”. Zdjęcia odby... ch. Al. Ujazdowski... restauracji „Oa... Negatyw nakrecony... Paryża, gdyż w cal... nie było laboratory... miesiącach nadszedł... to był z „szlagier... wskim!! Choć miał... z napisami 150 met... To zachęciło właśc... dalszej roboty filmo... aparat amator... atyw i jeden z pra... wszy się z aparatem... lecz wszystkie, po... w... okazały się... nie. Dopiero operator C... który przyjechał do... mania zdjęć Warsza... wskiej (zubrów) w... do tej pory zdjęcia b... Robione były zdjęć... w... 19 kop; za... wołanie w Paryżu... do metr i koprowani... chenięczniemi po... Na wykonanie każ... one było otrzymanie... pozwolenie wład... Z większych obraz... 1912 przystąpiła... „Sienk”. Pierwszym... wytwórni były... metrów, z udział... rowicza, Trapszow... Dobrzańskiej, W... alawa Grabowskieg

Kłopot z...

Żeby człowiek cz... nieszczęśliwy w swoim... sie to nie jest wcz... Trwa ono tylko d... Już latem na mysl... nie, lub też o ga... obejmować niewyra... niepokój. Pod jesień niepok... wrocicie z letniska... złowieszczę kształ... nie meble. Nie znaczy to zur... nie kupić wszy... nie. Obecnie nie mo... wolić. Požadania o... lejszych czasach za... lub fotelem. Przedewszystkiem... powiednie ogłoszenie... sz je i trzy dni no... niebie ono ginie. W... na kupno kanapy wst... sz się i pijesz kawę... wianą miną, w któr... winno czuć ogrom... kosi, aby nie zwrac... kowi który i tak ma... Następnie udajesz... masz zamiar ustaw... czynasz badać cz... między drzwiami i s... znieści. Zmierzywszy miej... kanapy i wyjaśniws...

Pierwsze zdjęcia filmowe w Polsce.

Ze wspomnień weterana kinematografii polskiej.

Było to w roku 1908. Operator firmy Pathé, Meyer, w przeżycie do Paryża z Rosji, gdzie robił zdjęcia

epidemii dżumy
Syberji, zatrzymał się w Warszawie u przedstawiciela firmy Pathé, p. Skórzyńskiego. Wówczas to powstał projekt wyzyskania operatora na terenie Polski.

do zrealizowania projektu.
Scenariusz został ułożony, aktorzy zatrudnieni, faktycznie tylko jeden aktor przeczytał, znakomity artysta komedjo Teatru Letniego, p. Antoni Fertner, który również z gościnnych występów w Warszawie, gdyż reszta — znajomi właściciele

tak powstał **pierwszy film w Polsce** tytułem „Antoś pierwszy raz w Warszawie”. Zdjęcia odbywały się w Łazienkach, Al. Ujazdowskich, Wierzbowej i ośrodku restauracji „Oaza”.

Negatyw nakreślony zabrał p. Meyer z Paryża, gdyż w całej Rosji nie było laboratorium filmowego. Miesiącech nadszedł wykończony film, to był za „szlagier” na rynku warszawskim! Choć miał wszystkie łącznie napisami 150 metrów.

To zachęciło właścicieli kina „Oaza” do dalszej roboty filmowej. Kupił aparat amatorski Pathé, negatywy i jeden z pracowników, obznajony z aparatem, zaczął robić zdjęcia, lecz wszystkie, po wywołaniu w Paryżu, okazały się... niedobre.

Dopiero operator Gaumonta, Tiberville, który przyjechał do Polski, celem dotarcia do Warszawy i Puszczy Białeńskiej (Zubrów) poprawił aparat. W tej porze zdjęcia były dobre. Robione były zdjęcia różnych uroczystości, pochodów, widowisk i t. p. Za negatyw płaciło się po

19 kop. za metr, wywołanie w Paryżu kosztowało po 5 kop. za metr i kopjowanie łącznie z wirami chemicznymi po 6 kop.

Na wykonanie każdego filmu wymagane było otrzymanie specjalnego **pozwolenie władz rosyjskich.** Z większych obrazów, dopiero w roku 1912 przystąpiła do roboty firma „Lumina”. Pierwszym większym obrazem wytwórni były „Przesady”, 12 metrów, z udziałem Aleksandra Zelowicza, Trapszowej, Marji Dulębiany, Dobrzańskiej, W. Kamńskiego, Władysława Grabowskiego i w. in.

Negatyw ten został sprzedany Chanonkowi do Moskwy i, jak na one czasy, zrobił rekord, bo sprzedano na jedną Rosję 79 egzemplarzy. Później były obrazy pod tyt.: „Historja jakich wiele”, „Meir Józefowicz” i t. d.
Z tych wszystkich

niemowlejących kroków
kinematografii polskiej zachował się tylko jeden obrazek pod tyt. „Widoki swojskie”, demonstrowany na Wystawie Kinematograficznej.

Nowoczesne dziecko.



Pani: — Czy można dzisiaj państwu złożyć wizytę?
Jurek: — Nie... Tatusi i mamusia idą w goście, babcia zaś na dancję.

Przez żołądek — do piękności.

Wpływ potraw na wygląd i tuszę człowieka.

Nie wszyscy może wiedzą, że dobór potraw wywiera bardzo wybitny wpływ na zachowanie piękności i młodości. Niektóre artykuły spożywcze posiadają **specjalne właściwości.**

I tak: mleko spożywane regularnie, przyczynia się do nadania cerze delikatności oraz do utrzymania blasku oczu.

Białe mięso, t. zn. cielęcina lub mięso z drobiu nie dopuszcza do deformowania kształtów ciała i rysów twarzy. Jeżeli się chce uniknąć tego,

aby ręce i nogi utył, należy jadać białe mięso. Owoce posiadają wszelkie składniki potrzebne ciału dla utrzymania zdrowia.

Spożywanie owoców w większej ilości chroni od tycia, wpływa doskonale na trawienie.

czyści krew i przez to przyczynia się do zachowania czystej i jasnej cery.

Jarzyna powinna być częścią składową południowego i wieczornego posiłku, nie obciąża bowiem żołądka i dobrze wpływa na trawienie.

Ziemniaki, spożywane w większej ilości,

wywołują nadmierną tuszę. Duszone tłuste mięso wpływa szkodliwie na cerę. Dużo chleba z masłem powoduje powstanie zbytecznych pokładów tłu-

tam zmięści, a może i nie, zaczynam szukać wycinka z adresem sklepu.

— Do bjadła! Przecież włożyłem do portfela. Gdzie się to zapodziało!

— Pewnie dałeś go komu zamiast tysiączki! — odzywa się osoba nader mi bliska.

Posyłają po gazetę i szukają nowych ogłoszeń.

— Nie, to wszystko już nie to! Tam była taka kanapa, jaka nam była potrzebna. Niebieska i bardzo tania i pięknej roboty... A to już nie to samo!

Wyciąwszy mniej lub więcej odpowiednie ogłoszenia, idziesz do najbliższego sklepu mebli.

Wchodzisz. Przed sobą masz wąski korytarz, zastawiony szafami i kredensami. Nikt nie wychodzi na spotkanie. Oglądasz się tu i tam i spostrzegasz odbicie swej skromnej postaci w licznych lustrach, które zdobią prawie każdy z mebli.

I w tej samej chwili, gdy błysnie ci w głowie podstępna myśl ściągnąć kredens i uciec, w tej samej chwili z najmniej oczekiwanego kąta, z pod jakiejś otomany między trefem i umywalką gdzie zdawałoby się nie byłoby nawet miejsca dla kota, nagle wyłazi prosto na ciebie sprzedawca.

— Wyłaził, zatrzymuje się, wybałusza oczy, porusza wąsami, jak wystraszony karaluch.

— Czem mogę służyć?
— Kanapę.

— Jakiej pan sobie życzy?
— Pluszowej?
— Pluszowa? A jakiego koloru?
— Niebieska.

— Niebieskiej nie mamy.

— No to zielona.

— Wybacz pan, ale zielonej również nie ma.

— No to pokaż pan, co pan masz.

— Kanap wogóle nie mamy na składzie.

— No to poco się ogłaszacie?

W tym momencie coś zaczyna się poruszać. Kilka par wystraszonych oczu wpija się w nas. To wszedł nowy kupujący i odbił swą twarz we wszystkich lustrach prostych, krzywych i pochyłych.

Sprzedawca momentalnie porzuca cię i śpieszy do świeżo przybyłego.

— Czem mogę służyć?
— Chciałbym kupić ten gabinet, który wczoraj oglądałem, ale więcej jak trzysta nie dam. Nazywam się Kugelman.

— A, pan Kugelman! — cieszy się sprzedawca. — Przysięgam panu, że tańiej nie mogę. Przysięgam panu, panie Kugelman!

— Ale pan Kugelman nie ma zaufania do tej przysięgi.

Wówczas z najmniej oczekiwanych miejsc — z pod komody, łóżka i otomany — wypelzają sprzymierzone siły — nowi sprzedawcy.

— Panie Kugelman! — wyją wszyscy naraz. — Panie Kugelman!

Ale pan Kugelman odwraca się i powoli zaczyna wychodzić. Sprzedawcy zadowolony z tego, że kanap i otomany ani niebieskich, ani zielonych, ani pluszowych, ani wogóle żadnych nie ma na świecie i nie było. I prosił, aby nigdy nie wymawiano w twojej obecności tego nierozsądnego nieprzyjemnego wyrazu.

ŚWIAT JEST MOSTEM... Legendy o Chrystusie Panu w Islamie.

Profesor Asin na uniwersytecie w Madrycie, wybitny znawca piśmiennictwa staroarabskiego, od dłuższego czasu bada starą literaturę mahometańską, w której znajduje sporo materiału, dotyczącego żywota Chrystusa Pana.

Między innymi publikuje on nieznanę dotychczas słowa Chrystusa, odcyfrowane na ruinach meczetu w Indjach, w pobliżu Agry, które brzmią: „a Jezus rzekł: Świat jest mostem, przechodź przezeń, ale nie buduj na nim”.

Najnowsza książka profesora Asina, wydana po łacinie w Madrycie, przynosi znów

obfity materiał o Chrystusie, czerpany z nauk islamu. Wiele tam jest legend i zmyślonych opowieści, ale niektóre powieści są bardzo trafne i harmonizują z opowiadaniem Ewangelji. Oto kilka z nich:

„Jezus rzekł do synów Izraela. Nie sprawiedliwemu nie odpłacaj niesprawie dliwośćią, bo wtedy stracisz nagrodę. Jaka cię czeka u Boga”. Do swych uczniów Chrystus miał powiedzieć: „Nie uczyłem was, byście się chlępli, ale uczyłem was pracować. Prawdziwa mądrość nie polega na wymowie mądrych słów, ale na wypełnianiu mądrych czynów”.

Profesor Asin bynajmniej nie twierdzi, by słowa te były autentycznymi słowami Chrystusa, ale widzi w nich wpływ pierwszych chrześcijańskich gmin w Arabii na islam.

Nie jest jednakże wykluczona rzecza, że są to drogą tradycji przechowane wiadomości i o powiedzeniach Chrystusa które nie dostały się do Ewangelji i do zachodniej literatury chrześcijańskiej.

szczych. Ciastka i słodycze wywołują ociążalność. Przy używaniu alkoholu skóra wiotczeje.

Kto pragnie odżywiać się racjonalnie, pamiętając przytem o zachowaniu młodości i piękności, ten powinien jak najczęściej, przynajmniej raz na dzień spożywać porcję

Zielonej sałaty z jajem. Sałata dla większej strawności ma być przyprawiona nie octem, lecz cytryną. A lepiej jest, jeżeli oliwę zastępuje się odrobiną mleka. Wogóle wszystkie surowe sałaty są pożyteczne dla zdrowia i zachowania piękności.

Również grzyby mają wywierać ogromnie dodatni wpływ na piękność, jednakowoż przyrządzając grzyby, należy unikać wielkiej ilości tłuszczu, ponieważ grzyby same przez się są bardzo żywyne.

Cała procesja sprzedawców chowa się za szafę i znikła z oczu.

Zostajesz sam i chociaż wiesz, że nie ma na co czekać, stoisz jakby zaczarowany i nie możesz odejść.

Oto powracają sprzedawcy.

Idą ponuro, wolnym krokiem, lekko wysunawszy języki, jak psy, które wyszczerzały swoje.

Patrzą na ciebie osłupiałym wzrokiem i z początku nie wiedzą o co chodzi.

— Czego pan sobie życzy?
— Chciałbym otomane.

— Jaką pan rozkaże?
— Niebieską pluszową.

— Niebieskiej nie mamy. Czy może być innego koloru?
— No to zielona.

Nie wierzysz już w nic. Ani w niebieską ani w zieloną, ani wogóle w żadną. Ale człowiek z wysadzonemi oczyma i otwartemi ustami hipnotyzuje cię i nie możesz wyjść ze sklepu.

— Zielonej nie mamy.
— Więc jaka jest?

— Przepraszam, ale nie ma żadnej. Może chce pan coś innego? Mamy piękne komody, umywalki, najładniejsze...
I rozmowa znów zostaje nawiązana. długa, głośna i bez wyniku.

Gdy wrócisz późnym wieczorem do domu, powiesz przestraszonej twym wyglądem rodzinie, że kanap i otomany ani niebieskich, ani zielonych, ani pluszowych, ani wogóle żadnych nie ma na świecie i nie było. I prosił, aby nigdy nie wymawiano w twojej obecności tego nierozsądnego nieprzyjemnego wyrazu.

Puszki blaszane z mózgiem.

Najciekawsza biblioteka świata.

W Berlinie, niedaleko od placu Magdeburskiego, znajduje się niepozorny dom, w którego wnętrzu kryje się **najciekawsza może biblioteka świata.** W licznych szafach zamiast książek, zdobiących zwyczajnie biblioteki, widzimy tutaj niezliczone przekroje mózgowe. Z najdalszych krajów posyła się tutaj mózgi ludzkie ze szpitali, a zwierzęce z ogrodów zoologicznych. Jeśli np. w zakładzie obłąkanych w Lizbonie umrze człowiek skutkiem niezwykłej choroby mózgowej, dokładnie dotąd niezbadanej — po pewnym czasie przynosi poczta do Berlina hermetycznie zalutowaną

puszkę blaszaną z mózgiem.

Te oryginalne przesyłki dostarczają materiału do niezmiernie ciekawych i doniosłych badań.

Zanim rozpocznie się naukowe badanie mózgu, konieczna jest zmiudna techniczna praca przygotowawcza. Mózg jest z natury miękki a więc, aby móc go przesłać, należy go przedtem poddać działaniu formaliny. Dalsze preparowanie mózgu odbywa się już w samym instytucie berlińskim. Mózg rozcina się na dwie, cztery do pięciu części. Leżą one całmi miesiącami w pewnych specjalnych płynach, które wywołują

ów stan twardości.

potrzebny celem dokonywania odpowiednich przekrojów. Precyzyjne przyrządy t. zw. mikrotomy tną owe stwardniałe bloki. Mikrotomy te przypominają nieco gilotynę. Dzięki nim można otrzymać płyty o grubości przeciętnej 20 mikronów (jeden mikron — 0,001 mm). Ponieważ mózg ludzki jest przeciętnie długi na 18 cm., dostaje się dzięki mikrotomom około

10 tys. takich płatków,

idących przez cały mózg. Każdy płatek numeruje się dokładnie i fotografuje ze wszystkich stron.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Na ogólne ządanie Sz. Publiczności wnowienie przepięknego arcydzieła filmowego p. t.

„Czarny Orzeł”

W roli głównej przedwcześnie zmarły genialny artysta **Rudolf Valentino.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. gr. 40

Młodzieniec z litanją obłudnych komplementów.

Malżeństwo u Arabów. Malżeństwo u Arabów nie posiada tych cech uroczystych i poważnych, jak u nas. Tam młodzieniec ukoficzywszy 18 rok życia, już jako mężczyzna spieszy na kobierzec małżeński. Formalności do tej nowej i długiej wędrówki życiowej dwojga młodych ludzi są nadzwyczaj łatwe i zafatwia się je bardzo szybko. Z upoważnienia swego rodziciela, udaje się młodzieniec do ojca swej wybranej i tu wykrztusiwszy pod jego adresem

litanie obłudnych komplementów,

wyjawia cel swego przybycia. Rzecz naturalna, że ojciec przyszłej obłudnicy oddaje mu ją bez zbytnich skrupułów. Czy ma ona chęć i wole wyjść zamąż, nikt jej o to nie pyta. Wystarczy, że jest uznana za pannę dojrzałą, co u mieszkańców „ognistej Sahary” równa się

ukończeniu 12-go roku życia.

Ozki ten obyczaj ludów Afryki kojarzenia niemniej dzikich małżeństw, wyjaśnia powód szerzącej się między nimi degeneracji. Potomstwo fizycznie nierozwiniętych rodziców, odnosi zawsze jakąś skazę bądź to na ciele, bądź też na umyśle. Niedostateczne rozwijanie się organizmu, szczególnie u kobiet, jest także chorobą dziedziczną, powiększoną niedostatecznym odżywianiem się, czego powodem jest liczna śmiertelność wśród szerokich mas ludności.

Następnie poddaje się owe cieniutkie płyty odpowiedniemu barwieniu, poczem umieszcza się je przy pomocy balsamu kanadyjskiego między dwiema płytami szklanymi. Suszenie tych płatków

trwa kilka tygodni;

na tem kończy się owa przygotowawcza praca techniczna. Trwa ona przeciętnie — gdy chodzi o mózg ludzki — około 2 lat.

Tak więc każdy mózg zamienia się na książkę o 10 tys. kartek. Powstaje w ten sposób niezmiernie oryginalna i jedyna w całym świecie biblioteka. Liczba tomów jest wcale pokaźna; corocznie przygotowuje się w opisany sposób kilkaset mózgów ludzkich i zwierzęcych.

Kraterki sądowe.



Cichy konkurent przybytku sztuki.

Kasa biletowa w parku.

Łódź, rzecz to wiadoma, ogólnie należy do miast najbardziej prozaicznych na świecie. Dewiza obywatela kominogrodu jest „bussines”, t. j. „interes”. Łoździanin zajętym ciągle przedza, manufaktura, dolarem, kursem akcji, nie ma czasu na zajmowanie się żywszymi sprawami sztuki czy piękna. Poezja? Co to za artykuł? czy można coś na tem zarobić?

Zaden artysta, plasze niebieskie, żyjące fantazja nie może istnieć na bruku łódzkim. To też ucieka czempredzej od „złego miasta” jak ktoś z wielkich świata artystycznego nazwał naszą zakopconą Łódź.

ZAKOPCONA ŁÓDZ.

Łódź zakopconą i ponura monotonna przez prostotę swych ulic i bliźniacze podobieństwo domów. Prozaicznie usposobiony łoźdzermensz nie dba o estetyczny wygląd swego rodzinnego miasta. Co tam, może być brudno na ulicy, nie szkodzi, co to ma do kursu dolara. Ze nie ma w Łodzi ogrodów, pięknych widoków, któreby choć na chwile dały zadowolenie oczom, cóż to komu szkodzi. Grunt, by sży fabryki i panowała dobra konjunktura.

Coprawda dużo się pod tym względem ostatnio zmieniło. Władze komunalne zaczęły nieco więcej dbać o estetykę wyglądu miasta. Tak np. na Placu Wolności ma stanąć przepiękny pomnik Tadeusza Kościuszki. W poszczególnych punktach miasta urządzono zieleńce i kwietniki. A już zupełnie ma się zmienić wygląd Łodzi po zaprowadzeniu kanalizacji. Są to jednak, niestety, czasy bardzo jeszcze odległe.

Rosną jak grzyby po deszczu teatrzyki rewjowe, na których czele narazie triumfalnie kroczy „Gong”. Na punkcie kim natomiast Łódź jest kompletnie zwarjowana. Ten rodzaj sztuki najbardziej bowiem odpowiada mocno zamerykanizowanej psychice łoździanina.

Malarstwo, rzeźba — te gałęzie twórczości artystycznej nie przemawiają do łoźdzermensza. Dotąd rachietyczny władze żywot ulokowana w parku Sienkiewicza Miejska Galeria Sztuki. Żyje z taski, prześwietlnego Magistratu i z tych taniuchnych biletów wejścia. Zazwyczaj panuje tam głucha cisza i ludzie szukający spokoju mogą go tam znaleźć w godzinach wolnych od audycyji radiowych.

Moga podziwiać piękne obrazy, mogą się też zdziwnąć gdzieś w przytulnym jakim kąci.

ZADZIWIAJACA FREKWENCJA.

Był jednak czas gdy niespodziewanie frekwencja w Galerii wzmożła się! to dość poważnie. Mimo to dyrekcja Galerii stwierdziła, że kasa sprzedaje bardzo mało biletów. Podjęto ścisła obserwację i o-

Uniwersytet łoździanin urządził niedawno akademię na cześć 95-letniego fizjologa, wybitnego uczonego o sławie europejskiej, Edwarda Cazzamalego. Cazzama! mimo tak podeszłego wieku cieszył się doskonałym zdrowiem i dotąd nie zaprzestał działalności naukowej i pedagogicznej.

Zaproszony przez jedno z pism miejscowych, napisał profesor Cazzama! artykuł p. t.

„Tajemnica mego zdrowia”,

w którym podaje szereg szczegółów niezmiernie interesujących zwłaszcza dla osób, oddających się pracy umysłowej.

Między innymi czytamy w tym artykule: „U osób poświęcających się pracy

umysłowej występuje bardzo często **ból głowy.**

Mogę o sobie powiedzieć, że ból głowy jest dla mnie zjawiskiem niezmiernie rzadkim.

Zastanawiałem się bowiem za miodną higieną pracy umysłowej i doszedłem do pewnych konsekwentnych wniosków, które okazały się bardzo praktycznymi celowemi.

Ból głowy oczywiście może pochodzić z najrozmaitszych powodów. Chcąc przed nim się zabezpieczyć, należy przede wszystkim

spowodowany specjalnie pracą umysłową.

Oto moja metoda, która okazała się mi zawodną: Można pracować umysłowo przez długi szereg godzin, trzeba jednak pamiętać o jednej rzeczy: co pewien czas należy wtracać krótkie, kilkuminutowe przerwy. Najlepiej przymknąć oczy, oddychać się zupełnie od pracy, niejako zamknąć się w sobie

i odciąć od świata.

Postępowałem więc w ten sposób: Po godzinie pracy przerywałem ją na pięćdziesiąt minut. Wydatność znakomitym była minimalna, a ból głowy poławiał się tylko w sporadycznych wypadkach.

Kiedy jednak mimo tych przerw odczuwałem silniejsze zmęczenie, przerywałem natychmiast

choćby najpilniejszą prace.

Kiedy maszyna wykazuje jakiś błąd, nie można jej dalej forsować, lecz trzeba zatrzymać ją, aby uszkodzoną część naprawić. Mózg jest także tylko maszyna, która psuje się bardzo łatwo.

RATUJECIE WŁOSY.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również perfumy, mwydru, wody kolońskie i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne po cenach najniższych.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska 11.

UWAGA: najoryginalniejsze podarunki gwiazdkowe.

Sa-wicz.

Nie może pani być obywatelką amerykańską!

Kardynałny warunek uzyskania obywatelstwa.

Cudzoziemcy pragnący uzyskać obywatelstwo Stanów Zjednoczonych muszą poddać się egzaminowi.

Do takiego właśnie egzaminu przed sędzią związkowym w Chicago zgłosiła się pani Rosita Schwimmer.

Po pierwszej jednak odpowiedzi, uznał egzaminator, iż kandydatka na obywatelkę Stanów Zjednoczonych nie może uzyskać tego

„zaszczytnego tytułu”.

Pani Rosita Schwimmer jest z urodzenia Węgierką i od wielu lat prowadzi jako publicystka propagandę pokojową.

W tej chwili napisała wiele artykułów, broszur i książek, które cieszyły się dość **znaczną poczytnością.**

W czasie wojny światowej występo-

wała bardzo ostro przeciw polityce Wilsona i doradzała Stanom, aby za wszelką cenę interwenjowały w Europie, celem doprowadzenia do pokoju bez zmiany granic i odszkodowań.

Było to wtedy, gdy stało się jasne, iż Niemcy muszą przegrać wojnę.

Sędzia związkowy zadał pani Schwimmer następujące pytanie:

— Czy pani zabiłaby nieprzyjaciela, któryby chciał **uśmiercić żołnierza amerykańskiego?**

— Nie zabiłabym nigdy człowieka, powiedziała pacyfistka.

— W takim razie nie może być pani obywatelką amerykańską, gdyż nasze kobiety muszą dla swej ojczyzny czynić **niwet to, na co natura ich się nie godzi.**

Zawieszenie broni po 25 latach wojny.

Zaciekłość dwóch rywalek.

W Genewie mieszkają dwie damy: pani Gericault i Lefevre. Obie przekroczyły już pięćdziesiątkę, mają mężów i dzieci i prowadzą zaciekłą wojnę

od lat dwudziestu pięciu.

Przyczyną tego zątaru jest pan Gericault, w którym kochały się obie damy przed ówierać wiekiem.

Ukochany nie mógł się ożenić z oboma pannami naraz, zostawił więc na kosszu p. Lefevre, która niedługo po tem rozczarowaniu wyszła zamąż i została **matką kilkorga dzieci.**

Lecz miłość jej nie wygasła i p. Lefevre przy każdej sposobności mściła się na

swej rywalce. Wymyślała jej, przesłaowała jej męża listami, telefonami i wyznawianiami miłosnemi, raz nawet próbowała zabić panią Gericault i przez 25 lat starała się jej dokuczyć wszystkim: możliwymi sposobami.

Wreszcie po ówiercie wieku takich niewstannych przykrości, pani Gericault skarżyła do sądu swą przesładowczynię.

Sędzia jednak miał niewatpliwie szacunek dla niewystygajającej miłości, gdyż skazał napastniczkę na drobną karę pieniężną i wymógł na niej zawieszenie broni.

— 30 —

Dzień



Zabawa dzieckiem powie

Przerażliw

W dniu wczorajszym, zamieszkała przez małżonka, posadziła swego małego synka Zdzisława na podłodze. Ponieważ prace dziwnego, że zapoczątku. Zdzisława sprzyki, zaczął się czołwiek. Wierzechni stołu i na podłogę. Krzyknął, matka, która chwyciła go za rękę, głę z przeraźliwym głosem. Sąsiadki odprężyły. Kobieta niemowlę, Kasy Chorych, która

złamanie Dziecię w stanie przerażenia ziono do szpitala.

A Jak krewki g... się h...

Wczorajszej n... mieszkały we wsi... jechał do Ł... pełnym... jają, ma... Na szosie tuż... do wieśniaka jaki... ponował mu sprze... produktów. Chłop... sprzedaży wiezie... przedmieściu, wi... krótko: — A juści! Ten jednak zac... szym cłagu co ta... śniaka, że uderzył... okutym w ż... Handlarz niejaki... mie. Pomocy leka... stacji miejskiego p... Zajdła pociągnieta... sądowej.

BLASCO IBANEZ WROGOW

Przekład... — Rozwiązań... nie jest dla mnie... zna. Co za męka. M... nej przyjaźni, ma... Wiecznie o miłość... strasznie ukarana. Wzbudzanie zachw... kich, było jedynym... kobiety nie mogą z... el, która ciesza się... Książę przerwa... gniewu: — Zerwij z nim... zamknij mu drzwi... Odnajdziesz spok... przyjacielem, będą... wstarczy mi widywa... Przyjęła te osta... wryjażni!... — Wypędzić te... Myśl o odepchnieci... w niej litość i słow... antonację. — Co się z nim

Dzień w Łodzi.



Zabawa dziecka na gładkiej powierzchni stołu.

Przeraźliwy krzyk matki.

W dniu wczorajszym Halina Mielewska, zamieszkała przy ulicy Piaskowej 24, posadziła swego ośmiomiesięcznego synka Zdzisława na stole a sama zajęła się obiadem.

Ponieważ pracowała dużo, więc nie dziwnego, że zapomniała zupełnie o dziecku. Zdziś sprzykrywszy sobie zabawki, zaczął się czołgać po gładkiej powierzchni stołu i w pewnej chwili spadł na podłogę. Krzyk dziecka zelektryzował matkę, która chwyciła dziecko i wybiegła z przeraźliwym krzykiem na korytarz. Sąsiedki odebrali z rąk zapłakanej kobiety niemowlę i zawezwali lekarza Kasy Chorych, który stwierdził u Zdzisława złamanie kregostupa.

Dziecko w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

A juści!

Jak krewki gospodarz pozbył się handlarza.

Wczorajszej nocy Mikołaj Zajdel, zamieszkały we wsi Krokocice pod Brzezinami, jechał do Łodzi na targ z wozem pełnym

jął, masła i drobiu.

Na szosie tuż pod miastem podszedł do wieśniaka jakiś mężczyzna i zaproponował mu sprzedaż całego transportu produktów. Chłopek wiedział o zakazie sprzedaży wiezionych produktów na przedmieściu, więc handlarzowi rzucił krótko:

— A juści!

Ten jednak zaczął go namawiać w dalszym ciągu co tak zdenerwowało wieśniaka, że uderzył go w głowę okutym w żelazo biczyskiem.

Handlarz niejaki Cygier upadł na ziemię. Pomocy lekarskiej udzielono mu na stacji mlejskiego pogotowia ratunkowego. Zajdla pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Ja przebiegnę cały staw!

Odwaga czy lekkomyślność?

Wczoraj rano w Rokicciu, pod Łodzią, wydarzył się

tragiczny wypadek

zakńczony nieomal śmiercią dziecka. Kilku małych chłopców, wyrwaszy się z pod opieki rodziców, pobiegło nad mały staw, pokryty kruchym lodem. Chłopcy z początku ostrożnie zaczęli wchodzić na lód, a kiedy z próby wyszli bez szwanku, ośmielali się coraz bardziej. Najwięcej dokazywał

7-letni Bronisław Drzazga.

Ten założył się z kolegami, że przebieg-

nie przez cały staw. Zaledwie jednak uczynił kilkanaście kroków, lód zatrzeszczał złowrogo i chłopiec wpadł do wody. Koledzy wszczęli alarm. Mieszkańcy najbliższych domów rzucili się na ratunek tonącemu, którego też zdołali

wydobyć z topieli,

w chwili gdy zniknął już pod wodą. Do nieprzytomnego chłopca zawezwano pogotowie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Drzazgę pod opieką rodziców.

Spuścizna po ojcu

nie przyniosła szczęścia młodemu wieśniakowi.

20-letni Mieczysław Lewak, odziedziczył w ubiegłym roku po ojcu

7 morgowa zagrodę.

Młodemu spadkobiercy sprzykrzyła się niebawem ciężka praca rolnika. Sprzedał więc skromne swoje dziedzictwo i zgarnawszy w kieszeń kilka tysięcy złotych, osiedlił się w Łodzi. W ciągu parumiesięcy gotówka rzucana nieoglednie na zabawy rozeszła się do grosza i młody

hulaka znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Pierwsze niepowodzenie odpiął jak tylko mógł w końcu jednakże uległ. Po kilku dniach głodowania zdecydował się na samobójstwo i wczoraj w bramie jednego z domów przy ulicy Karola napił się nieznanej trucizny.

Lewaka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Bał się stanąć na ślubnym kobiercu.

Ostatnia wizyta narzeczonego.

Kazimierz Maciejak, od dwóch przeszło lat chadzał do Antoniny Kasprzakówny, zamieszkałej przy ulicy Włodzimierskiej na Kozłach. Swego czasu oznaczyli oboje

termin ślubu,

w ostatniej jednak chwili Maciejak rozmyśliwszy się postanowił się nie żenić. Długo rozważał te kwestie i dopiero w dniu wczorajszym zdecydował się pójść do Kasprzakówny i cofnąć dane jej słowo. Nie namyślając się długo wyjawiał dziewczynie cel swej wizyty i zaraz wy-

szedł. W chwili po odejściu ex-narzeczonego Kasprzakówna zauważyła

brak złotego zegarka

wartości 200 złotych. Wybiegła w ślad za Maciejakiem, którego zatrzymała na rogu ulicy. Ten niby to obrażony uderzył dziewczynę pięścią w twarz i zamierzał uciec, przechodnie jednak ujęli go i oddali w ręce władz bezpieczeństwa publicznego. Kazimierza Maciejaka po przeprowadzonym dochodzeniu policyjnym osadzono w więzieniu śledczym.

Śmierć w karetce pogotowia.

Nieludzki dozorca.

Ubiegłego wieczoru w bramie jednego z domów przy ulicy Franciszkańskiej stał około 40-letni,

nieodznany człowiek.

Z zamglonymi oczyma i wychudłymi policzkami czynił wrażenie chorego. Dozorca widząc nieznanego, zapytał go, o powód przebywania w bramie, a nie otrzymawszy odpowiedzi, kazał mu wyjść na ulicę. Nieznajomy wyszedł, choć mu to przyszło

z widoczną trudnością.

Po zrobieniu kilkudziesięciu zaledwie kroków nieznamy upadł na ziemię i stracił przytomność. Wnieślono go do bramy i zawieziano do pogotowia, które odwiezło go do szpitala. Po drodze jednak

zmarł.

nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki mężczyzny przy którym nie znaleziono żadnych papierów, przewieziono do pro-sektorjum miejskiego.

Jęki ludzkie nad stawem.

Sołtys wyratował z topieli człowieka.

Z Bydgoszczy donoszą:

W nocy Jan Rasmus, sołtys w Kruszy- nie, został zbudzony ze snu przeraźliwym ujadaniem psów. Zaniepokojony, zaświeciwszy latarkę, wyszedł na podwórze, ce- lem sprawdzenia — co się tam dzieje. Naraz dobiegły jego uszu

jęki ludzkie.

Zastanowił się chwilę, czy to nie podstęp rabusiów, celem zwabienia go w zasadzkę, gdy jednak jęki wznęwały się, postanowił iść za ich głosem. Doszedłszy do stawu, spostrzegł

tonącego człowieka.

walczącego już ostatkami sił, aby się utrzymać na powierzchni wody. Nie namyślając się Rasmus skoczył do wody i wyratował nieprzytomnego już topielca którego przeniósł do swej zagrody, gdzie przy pomocy sąsiadów i zastosowaniu zabiegów ratowniczych,

przywrócił go do życia.

Jak się okazało, uratowanym topielcem był Jan Woźny z Osowej Góry, który przez nieuwagę wpadł do stawu.

Śmiertelny skok po ciężkiej operacji.

Nieszczęśliwy wypadek w szpitalu.

Z Bydgoszczy donoszą:

Do szpitala Dżakonisek oddany został w ciężkim stanie Antoni Klunder, urzędnik kolejowy. Dr. Maryński jako primariusz szpitala stwierdził o pacjenta zapalenie otrzewnej i uwiąz przepukliny. Oświadczył też żonie chorego, że dokona obowiązkowej w takich wypadkach operacji, ale jest słaba tylko nadzieja utrzymania chorego przy życiu ze względu na daleko rozwinięte już cierpienie.

Po dokonanej operacji złożono chorego w pokój, w którym leżało trzech łóż chorych pacjentów. Krytycznego dnia asystent dr. Barański odwiedził chorego o 8 wieczorem i skonstruował normalny stan chorobowy i temperaturę 36,7, a więc w podobnych wypadkach więcej niż zadawalniająca. O godz. 10 była przy chorem siostra pielęgniarka i sprawdziła stan niezmienny. W kwadrans później chorzy, popadłszy niespodziewanie w gorączkę,

wyskoczył oknem z I piętra na ogród, przyczem złamał stopę. W parę dni później nastąpiła śmierć.

BLASCO IBANEZ. 79) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

— Rozwiał się mój sen. Martinez już nie jest dla mnie synem. Stał się mężczyzną. Co za męka. Nie móc zagnać spokojnie przyjaźni, macierzyńskiego uczucia! Wciążnie o miłość się potykać! Jestem strasznie ukarana, ja, dla której niegdys wzbudzenie zachwytów i pragnień męskich, było jedynym życiem celem... Czyż kobiety nie mogą zagnać spokoju i ufnosći, która ciesza się mężczyźni?

Książe przerwał jej tonem, pełnym gniewu:

— Zerwij z nim; nie widuj go więcej; zamknij mu drzwi twoje raz na zawsze. Odnajdziesz spokój, a ja... będę twym przyjacielem, będą, czem zechcesz, wystarczy mi widywać cię...

Przyjęła te ostatnie słowa ruchem niewiary. Tyłu mężczyzn przyrzekało jej przyjaźni!

— Wypędzić tego biednego malca!... Myśl o odepchnięciu inwalidy wzbudzała w niej litość i słowa jej przybrały czułą intonację.

— Co się z nim stanie? Jest sam na

świecie. Inni oficerowie znajdują się w o-czynie własnej, mają rodzinę... A ty cheesz, abym zapomniała o nim... Złe go znasz; jesteś jego wrogiem. Z rozkoszą przypominam sobie jego poprzednie zachowanie się. Podobny jest do mego syna. Miał nawet coś więcej, wdzięczność, u-wielbienie, których nie znalazłam. Nie wie o swym stanie. Uczuwa złudzenia młodości zdrowej, liczy na długie życie. Biedne dziecko! Jakże mi ciężko udawać gniew, odpychać z oburzeniem z rąk pragnień, jakie żywi dla mnie... dla mnie, która matka chce być dla niego!...

Znów gniew morderczy błysnął w oczach Michała. Odpadywał prośby Martineza i wahanie Alicji. Czy mu nie ulegnie?

Ten wyraz wrogi nie podobał się Alicji, której głos znów stał się twardy.

— Kończmy. Przyszłam po to, aby zapłacić dług. Nie cheesz przyjać? Odma-wiasz? To dobrze. Znajdę sposób, aby ci oddać te pieniądze. Dobranoc, Michał!...

Noc zapadła; książe ujrzał ją znikającą w cieniu ulic.

Przez chwilę chciał ją zatrzymać pokrornie... Nie utrzy jej więcej; był o tem przekonany. Zrozumiał, że próżne byłoby jego nalegania. Chciała, by o niej zapomniat; miał to przekonanie. To widzenie miało jaki cel — zmazanie całej przeszłości... I dał jej odejść.

Od tej chwili życie księcia płynęło bez celu. Coś się w nim załamało; wola.

Aby nie spotykać nikogo, zamknął się w swej willi. Zienawidził świat, może dlatego, że obawiał się jego ironji. Don Marcos był jedynym towarzyszem jego samotności i Lubimow, który w pierwszych dniach rzadko zamieniał z nim słów parę, w końcu niecierpliwie oczekiwał jego powrotu z Monte-Carlo, aby słuchać wieści, na które w innym czasie nie zwracałby uwagi. Była to ciekawość chorego iub więźnia, który nie nadaje rzeczom istotnej ich wartości.

Książe chciał przerwać to dobowolne odosobnienie się. Poco śledzić w willi, tak blisko tej, która zajmowała myśl jego o każdej porze i której nie chciał już widzieć?... Najlepiej będzie wrócić do Paryża jak najprędzej. Bombardowano wciąż stolicę. Prawie co tydzień eskadry aeroplanów niemieckich rzucały bomby. Podróż przedstawiała urok emocji i wzruszenia dla tego samotnika, zmęczonego egzystencją monotonna.

Co rano, wstając, powtarzał sobie:

— „Idę do Paryża”. Ale odkładał podróż z tygodnia na tydzień.

Najdrobniejsze szczegóły przybierały dla niego znaczenie olbrzymie. On, który trzykrotnie objechał planetę, poziewał ze

zmęczenia, myśląc o tych szesnastu go-dzinach, spędzonych w wagonie. I tak upływały dni, a nie mógł się zdobyć na energje, potrzebna do tej krótkiej podróży.

Pewnego dnia, zmęczony wspaniałościami swych ogrodów i ciszą swego pustego domu, udał się pieszo do miasta. Mimowolli kroki skierował w stronę bulwarów sąsiadujących z willą Róż. Gdy sobie zdał z tego sprawę, chciał się cofnąć i nagle ujrzał na przeciwnym chodniku porucznika Martineza, idącego w kierunku, którym on sam szedł przed chwilą. Porucznik wydał mu się wyższy, silniejszy. — Miał dawny mundur, lecz jakby olśniewający. Twarz miał może blędszą i szczuplejszą, ale Mchał doznał wrażenia, że prześwietlona jest wewnętrznym płomi-niem dumnego zadowolenia.

Mineł się bez ukłonu. Porucznik udał, że go nie widzi, a Lubimow spoglądał za nim pytającym spojrzeniem. Co w tym człowieku było nowego? Zwątpił o złym stanie jego zdrowia, o niebezpieczeństwie, które mu wedle zdania lekarzy groziło lada chwila. Co za głupstwa! Kłamanstwa, aby wydać się zajmującym wobec kobiet. Zauważył, że krok jego miał arogancka stanowczość.

d. c. n.

SZPITALNICTWO W ŁÓDZI, A SZPITALNICTWO W WARSZAWIE.

Racjonalne podstawy skutecznego leczenia.

Nieczesto nadarzy się okazja do skonstatowania wyższości Łodzi w porównaniu z innymi miastami, a zwłaszcza — z Warszawą. W ostatnich latach poczyniliśmy jednak w wielu dziedzinach gospodarki miejskiej tak znaczne postępy, że — stwierdzimy to z przyjemnością — okazja taka nadarzy się od czasu do czasu...

Obecnie nastęrcza ją nam nasze szpitalnictwo. Racjonalną gospodarką w tej dziedzinie wyprzedziliśmy stołecę, co należy u znanie zaakcentować.

Nowo mianowany wiceprez. Warszawy, dr. Wincenty Bogucki, znany działacz na polu sanitarnym, inicjator i organizator wielu zjazdów lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, wreszcie — autor licznych publikacji z dziedziny zdrowotności publicznej, przystąpił zaraz po objęciu stanowiska do reorganizacji warszawskiego Wydziału Opieki Społecznej oraz szpitalnictwa. Dzięki temu szpitalnictwo w stolicy, które dawniej stanowiło w gospodarce miejskiej odrębny wydział, później jednak zostało niefortunnie przyłączone do Wydziału Opieki Społecznej, obecnie znów zostało oderwane a złączone jedynie z tą instytucją, do której organicznie należy, mianowicie z Wydziałem Zdrowia.

W SZPITALACH TRZEBA JEDYNIJE LECZYĆ!

Powody tej inowacji są zupełnie wyraźne i słuszne: Przy dzisiejszych postępach medycyny, kiedy tylu lekarzy zostało już laureatami Nobla, kiedy radjum i Rentgen należą już do pospółtych środków pomocniczych, szpital przestał już być schroniskiem i placówką filantropji dla starców i kalek, natomiast winien być traktowany jako instytucja, poświęcona wyłącznie lecznictwu. Leczenie przestało być filantropją. Jeżeli w średnich wiekach chorzy unyslowo uważani byli za opętanych przez czarta, jeżeli jeszcze w ubiegłym stuleciu warjatów, miast leczyć, skuwano łańcuchami a nieszczęślikami opiekowali się — jedynie w imię miłosierdzia Bożego — litościwi zakonnicy, to obecnie, kiedy fizyka i chemja są na usługach medycyny, kiedy sztuka uzdrawiania ludzkości poczyniła tak olbrzymie postępy, w szpitalach można i trzeba chorých jedynie leczyć. Jak praktyka szpitalna wykazuje chory powinien przebywać w szpitalu w zasadzie od 3 do 4 tygodni, zupełnie zrozumiałe jest więc, że szpitale przyłączają się do wydziałów zdrowotności, w których ześrodkowany jest cały materiał z dziedziny zdrowia publicznego, zaś wszelka filantropja, jak: opieka nad bezdomnym chorým lub rekonwalescentem bez środków, winna należeć do Wydziału Opieki Społecznej. Bowiem dobroczynność taka nie ma już nic wspólnego z nowoczesną medycyną.

RACJONALNY PUNKT WIDZENIA W ŁÓDZKIM SZPITALNICTWIE.

Stwierdzmy z satysfakcją, że władze municypalne Łodzi od dawna już stoja na tym racjonalnym punkcie widzenia, do którego Warszawa doszła dopiero — po licznych perypetjach... Szpitalnictwo łódzkie stanowi odrębną instancję w Wydziale zdrowia publicznego, nie ma ono zasad niczo nie wspólnego z dobroczynnością, której poświęcony jest Wydział Opieki Społecznej.

Chory przebywa w szpitalu wyłącznie w celach leczniczych, zaś po wyzdrowieniu winien — niezależnie od swego stanu majątkowego — ustąpić miejsca następnemu chorému.

Wszelkie sprawy, związane z materialną pomocą, nie powinny należeć do szpitala.

wkraczają bowiem w dziedzinę opieki społecznej. Taki ustalony porządek rzeczy ma w praktyce kolosalne znaczenie. Zwłaszcza w walce z chorobami epidemicznymi — tak częstymi w Łodzi gośćmi — stwarza połączenie szpitalnictwa z Wydziałem Zdrowia olbrzymie ułatwienie, bowiem miejskie władze sanitarne mają — dzięki takiej konsolidacji — możność roztoczenia opieki nietylko nad chorým, ale i nad rodziną jego.

W robotniczej Łodzi, gdzie liczne cho-

roby zakaźne, jak gruźlica, jaglica (egipskie zapalenie oczu) i wiele innych, dziesiątkują ludność, miło jest stwierdzić, że administracja i organizacja szpitalnictwa idzie drogami racjonalnymi. Stwierdźmy to, nie zapominając przy okazji jedynie o tem, że konieczna nam jest

większa ilość szpitali.

Przy takiej ich „autonomji“ powiększenia ich liczby jest, oczywiście, tem konieczniejsze...

(faun).

Miłość.



Przyjaciółka I: — Co ci odpowiedział narzeczony, kiedyś mu oznajmiła, że nie masz pieniędzy?...

Przyjaciółka II: — Nie wiem. Nie widziałam go więcej.

Łupinką przez wezbrane fale rzeki.

Poszukiwanie krwi zakończone śmiercią wieśniaka.

Ze Lwowa donoszą:
Wczoraj rano nadeszła wiadomość o niezwykle tragicznych przejściach trzech wieśniaków żydaczowskich. Nieszczęśliwcy ci przez kilka godzin zmagając się z żywiołem wodnym, przechodzili istne katusze, walcząc wprost ze śmiercią. Dopiero dzięki pomocy przypadkowych świadków tej sceny, dwu z nich udało się uratować, trzeci zaś padł ofiarą wody.

Oto przedwczoraj nad ranem gospodarzowi Piotrowi Siwakowi z Żydaczowa uciekła z obory krowa, a poszukiwania jej doprowadziły Siwaka nad brzeg rzeki, której wezbrane wody zbląkaną krowę uniosły.

Przy pomocy dwóch braci Jana i Michała Horodyszczów, Siwak czólnem puścił się na poszukiwanie krowy. Na drodze napotykali ci śmiałkowie na duże trudności, albowiem spiętrzone fale utrudniały im posuwanie się naprzód. Niebawem znaleźli się w obliczu katastrofy, gdyż wezbrane fale wyróciły czólnu, a wszyscy trzej skoczyli do wody, która poczęła ich unosić.

Na szczęście tę rozpaczliwą walkę spotrządził na mostu, będący wówczas na wyścieczce, hr. Komornicki, który zaalarmował wieśniaków, oraz władze. Pośpieszono z pomocą tonącym i jednego z nich udało się uratować, podczas gdy dwaj inni zgineli w nurtach wodnych. W godzinach południowych jednego, którego uważano już za nieboszczyka znaleziono w sąsiedniej wsi na brzegu, prawie że bez życia. Przy energicznych wysiłkach udało się go przywrócić do przytomności. Trzeci wieśniak zaginał bez śladu.

Wykrycie gniazda komunistycznego w Wolbromiu.

Krawiecka iaczejka.

Z Sosnowca donoszą:

W tych dniach aresztowani zostali w Wolbromiu pod zarzutem należenia do partji komunistycznej: Moszek vel Maks Zygler, lat 23, Jesek Marmun lat 23, Lejzor Stern lat 22, Jankiel Jungerman lat 17 i Abram Krajelman lat 21, wszyscy pracownicy krawieccy z Wolbromia.

Głównym działaczem w robocie wyrotowej był Zygler, który stał na czele partji komunistycznej dzielnicy Wolbrom. Udowodniono mu, że zbierał podpisy w Wolbromiu

na liście posła Balina, celem uwolnienia więźniów politycznych; następnie, że podczas przejazdu wyższej

Teatr Popularny dla dzieci. „Królowa Kasia”.

Baśń sceniczna w 4 odsłonach B. Wrzosa.

Teatr Popularny daje obecnie w soboty po południu i w niedzielne poranki — dla naszych miłośników bardzo ciekawe widowiska, na których nieletnia publiczność doskonale się bawi, oklaskując z entuzjazmem zarówno efektowną bajkę sceniczną, jak jej wykonawców.

Pod umiejętną reżyserją Góreckiego zastąpiła sobie na wdzięczność licznie zbierającej się publiczności pp. Jurdzińska jako „sierołka Kasia”, Gajdecki jako „Baba Jaga”, Zastrzeżyński jako „król”, Tartakowicz jako król krasnoludków, a cyklicznie „Dziadek” — Kalinowski i inni.

Również liczni „pazowje”, „giermkł”, „krasnoludki” przesuwają się przez scenę na tle ładnych, barwnych dekoracji, tworząc bardzo urozmaicone, przeplatane muzyką, śpiewami i tańcami widowisko.

Wielki sukces Kiepury w Berlinie.

Berlin, 18 listopada. Wczoraj wystąpił w Berlinie w sali pałacu „Admirał” z jedynym koncertem śpiewak polski Jan Kiepura wraz z Szalajpinem i śpiewaczką wiedeńską Lotta Lehman. Bilety, których cena od 20 marek

dochodziła do 60 marek za miejsce, zostały na dwa dni przed koncertem zupełnie wyprzedane. W ażotażu ceny biletów dochodziły do trzykrotnej wysokości.

Występ polskiego śpiewaka stał się prawdziwym triumfem, tem większym, że został odwołany w towarzystwie tak wybitnej siły śpiewaczej, jak Szalajpin. Kiepura odśpiewał arje z „Turandot”, „Rigoletta” oraz szereg pieśni. Roentuzjajmowana publiczność zmusiła artystę do wielokrotnych naddatków.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowała się następująco

Nabiał: kilogram masła osekowego od 7 do 7 1/2 zł.; kilogram masła śmietankowego do 8 zł.; jajka od 3 zł. do 3.70.

Drób: kura od 5 — 7 do 8 zł.; kureczki 3 do 4 zł.; kaczka od 4 i pół do 7 zł.; gęś 10 — 12 zł.; indyk 12 do 15 zł.

Ziemliopłody: kilogram ziemniaków od 14 do 16 groszy; kg. buraków 16 — 18 groszy; kg. marchwi 20 gr.

Ogrodoznia: kilogram fasoli 60 do 80 gr.; kł. grochu polnego od 90 gr. do 1.20; kł. bobru 50 do 60 gr.; kł. szpaku 90 gr. do 1 zł.; kł. cebuli 40 do 50 gr.; główka kapusty zwykłej od 15 do 40 gr.; główka kapusty włoskiej 20 — 40 gr.

Owoce: (cena za 1 kilogram) jabłka kompotowe od 30 do 50 gr.; jabłka do jedzenia 60 gr. — 1 zł. do 1.20.

Ruch na rynkach duży.

szkoły oficerskiej w sierpniu r. b. rozleciał odezwy komunistyczne; podczas manewrów na terenie Wolbromia w roku ubiegłym

agitował wśród żołnierzy itp. Ponadto urządził w lasach zebrania komunistyczne. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono pod łózkim większą ilość bibuły komunistycznej.

Zygler, dowiedziawszy się o rewizji, zbiegł i ukrywał się w Miechowie i Chrzanowie. W końcu października przybył do Wolbromia, celem odwiedzenia ojca i został aresztowany. Niebawem ujęto i jego adherentów.

Marmud, jak się okazało, pełnił funkcję sekretarza dzielnicy wolbromskiej K. P. P. Kolportował on bibułę i odbywał zebrania wspólnie z Zyglerem w Czarnym Lesie pod Wolbromiem. Stern, jako skarbnik, zbierał składki dla więźniów politycznych. Jungerman przywoził bibułę komunistyczną i agitował wśród robotników żydowskich z wstąpieniem do K. P. P. i Z. M. K. Krajelman pomagał w kolportowaniu bibuły Jungermanowi.

Wszyscy oni sprytnie działali pod pozorem należenia

do związku skórnego, zarejestrowanego w starostwie, w którego lokalu mieścił się również związek przemysłu odzieżowego „Igła”. Marmud był właśnie prezesem „Igły”.

Wykrycie gniazda komunistycznego w Wolbromiu wzbudziło prawdziwą sensację, dotąd bowiem okolice tamtejsze wolne były od „działaczy“ kominternu

(C-S). Walki o su Wieczornego... ca niedzielę. Szlach stał jednak przez Szeręg towarzys... gier o puhar sp... materialnych ko... c) bądź kwocie, z... Nie więc dziwi... w czasie organiz... cywano, dziś za... tym, którzy ich n... Ze wszech stron... sport w komnowy... promitowany prze... heci ludzi oddam... rodzaju postępów

(C-S). W dniu... że T. S. G. „Siła”... bote i niedziele, d... brzymia skalę za... strzostwo Okręgu... niu cęłazarów i za... gramu olimpijskie... w sali gimn. Siły... Obecnie dowo...

Zw

Ostatecznego z... lamu piłkarskiego... na plenarnem posi... ku Związku w d... su oble dotychczas... skie (PZPN, i PI... walne zgromadze... zumiewawcze.

— Trwający o... Polskiego Związku... Sokołem dobiega... ten powstał jak w...

(C-S). Angielsk... desiał do Komitet... testujące przeciw... rodowej Federacji... która postanowiła... może odszkodow...

(C-S). Dzięki z... dzwanarodowego... zabrańającej ofic... dach pięcioboju no...

(C-S). Według... wszystkie państw...kańskie wezmą t...

Barcelona. Jedn... ogłosiła konkurs... 500 pesetów, za p...

Jakże gwałtow... na całym świecie... anarchistów Sacc... lat po dokonaniem... tabunkowem.

A oto z miasta... donoszą o podobne... szym zdarzeniu, a... altruistów nie przy... dzać z tego powod...

wrzaskliwych de... Oto w czerwcu... jarze, w okolicach... prezydenta Boliwji...

SPORT.

Ukarana krnąbrność.

Kto zdobędzie puchar?

(C-S). Walki o puchar srebrny „Expresu Wieczornego” kończą się w nadchodząca niedzielę. Szlachetny cel tych walk został jednak przez Kl. Turystów spaczony. Szereg towarzystw ligowych, które z gier o puchar spodziewały się osiągnięcia materialnych korzyści w okazałej bądź c) bądź kwocie, zawiodły się. Nie więc dziwnego, że kluby, którym w czasie organizowania Ligi dużo obiecywano, dziś zmuszone są zrzeczyć tym, którzy ich na manowce powiedli. — Ze wszech stron odzywają się głosy, że sport w kominowym gródzie został skompromitowany przez lekceważenie dobrych chłoci ludzi oddanych sportowi. Czy tego rodzaju postępowanie nie odstrasza tych,

którzy nosili się z zamiarem ufundowania cennych nagród dla zwycięzców w szlachetnej walce o pierwszeństwo w szeregu galeji sportu? Mając tego rodzaju naukę, liczyć się zapewne będą z ewentualnościami powtórzenia się podobnych i innych jeszcze niesportowych czynów. Aby prawu stało się zadość. Krnąbrni zostali ukarani. Niech wiedzą, że mimo wszystko walki potoczą się dalej naprzód. Następane zawody odbędą się na boisku D. O. K. IV o godz. 2 po południu pomiędzy Widzewem a L. K. S. Po przeprowadzonej weryfikacji zawodów i ogłoszeniu przez Ligę zwycięzcy zostanie mistrzowi wręczony uroczystie srebrny puchar.

Prowincja w Łodzi.

Jutrzejse zawody T. S. G. „Siła”.

(C-S). W dniu wczorajszym podaliśmy że T. S. G. „Siła” w Łodzi urządziła w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 b. m. na olbrzymią skalę zakrojone zawody o mistrzostwo Okręgu Łódzkiego w podnoszeniu ciężarów i zapasnictwie, według programu olimpijskiego. Zawody odbędą się w sali gimn. Siły przy ulicy Nawrot 17. Obecnie dowiadujemy się, że we

wspomnianych zawodach prócz Siły, Sokoła, Makkabi i Krschendera, wezmą również udział zawodnicy Kalisza oraz innych miast. Przewidziany jest udział olbrzymiej ilości zawodników, tak, że impreza przeciągnie się najprawdopodobniej do późnej nocy w niedzielę. W czasie zawodów urządzać będzie stale komisja sędziowska w pełnym składzie.

Likwidacja sportu piłkarskiego.

Związek Związków w roli rozjemcy.

Ostatecznego załatwienia kwestii rozkładu piłkarskiego spodziewać się należy na plenarnym posiedzeniu zarządu Związku Związków w dniu 26 b. m. Do tego czasu obje dotychczasowe organizacje piłkarskie (PZPN i PLPN) mają odbyć swe walne zgromadzenia oraz zebranie porozumiewawcze. — Trwający od kilku miesięcy zatarg Polskiego Związku Lekkoatletycznego z Sokołem dobiega, zdaje się końca. Zatarg ten powstał jak wiadomo na tle zniszczenia

dyskwalifikacji nałożonej przez Grażynę czterem zawodnikom, które z Grażyny przeniosły się do Legii. Sprawa ta oparła się o Związek Związków, który wyznosił specjalną komisję złożoną z pp. Lotha, Orłowieza i Machowicza. Komisja ta zwoluje na poniedziałek posiedzenie wraz z delegatami PZLA i Sokoła. Ostateczną likwidację zatargu będzie miała miejsce na zebraniu pełnego zarządu Zw. Związków, które odbędzie się w dniu 26 b. m.

Amatorskie stanowisko Polskiego Kom. Olimpijskiego.

Odszkodowania dla graczy za stracony czas pracy.

(C-S). Angielski Komitet Olimpijski nadsłał do Komitetu Polskiego pismo protestujące przeciwko uchwałom Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (F. I. F. A.), która postanowiła, że gracz otrzymywać może odszkodowanie za stracony czas

pracy. Polski Komitet Olimpijski odpisał, że zgadza się z poglądami Angielskiego Komitetu Olimpijskiego, które zresztą zgodne są z uchwałami powziętymi podczas kongresu w Pradze.

Szansę nasze idą w górę!

Szelestowski reprezentować będzie Polskę w pięcioboju nowoczesnym.

(C-S). Dzięki zniesieniu uchwały Międzynarodowego Związku Jeździeckiego zabraniającej oficerom udziału w zawodach pięcioboju nowoczesnego, szanse Pol

ski na Olimpiadzie znacznie wzrosły, gdyż barwy nasze reprezentowane będą przez wybitnego wielobojowca Szelestowskiego.

Urugwaj weźmie udział w Olimpiadzie piłkarskiej.

(C-S). Według ostatnich wiadomości wszystkie państwa południowo-amerykańskie wezmą udział w IX Olimpiadzie.

Jak z powyższego widać słynna drużyna mistrza świata bronić będzie również swe go tytułu.

Za bramkę strzeloną Zamorze...

Barcelona. Jedna z firm sportowych ogłosiła konkurs, ofiarowując premię 500 pesetów, za pierwszą bramkę strze-

loną słynnemu bramkarzowi Zamorze w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich.

Kto wyciągnie czarną gałkę?

Egzekucja po dziesięciu latach.

Jakże gwałtowną wrzawę wywołało na całym świecie stracenie w Bostonie anarchistów Sacca i Vanzettiego w sześć lat po dokonaniu przez nich morderstwa rabunkowym.

mordowanego wystrzelami z rewolwerów podczas powrotu z wycieczki do swej posiadłości ziemskiej.

A oto z miasta La Paz, stolicy Boliwii, donoszą o podobnym, jeszcze tragiczniejszym zdarzeniu, a nikomu z zawodowych adwokatów nie przyszło do głowy urządzić z tego powodu

Wkrótce potem aresztowano czterech przeciwników politycznych generała, jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, ponieważ jednak nie można było dotrzeć do niego, który z nich był głównym jej sprawcą.

kazano im ciągnąć losy.

wrząskowych demonstracji protestów. Oto w czerwcu 1917 r. znaleziono w łazce, w okolicach La Paz, ciało byłego prezydenta Boliwii, generała Pando, za-

możnanego wyciągnął niejaki Alfredo Jauregui, jego więc rozstrzelano dnia 5-go b. m., a wlec w dziesięć zgórą lat po dokonaniem zabójstwa!

Zatrute powietrze ulic wielkomijskich.

Wyziewy silników samochodowych są nader szkodliwe dla zdrowia.

Nowoczesny ruch kołowy z punktu widzenia zdrowia publicznego jest zjawiskiem, które teraz zaczęło zwracać na siebie uwagę higienistów. — Nie ulega wątpliwości, że ruch ten bądź przez częstotliwość nieszczęśliwych wypadków,

mogą. Gdy zadymiania, przy dobrem zaopatrzeniu samochodu lub użyciu siły elektrycznej, do czego już wielkie miasta stale dążą, daje się całkowicie uniknąć, to tymczasem zapobiegać zatrucaniu powietrza tlenkiem węgla dziś niepodobna.

przez zatrucie powietrza i wytwarzanie hałasu winien być poddany surowej krytyce zarówno przez higienistów, jak i przez władze, kierujące tym ruchem.

I w kierunku niepokojenia ludności hałasami ulicznymi przyczynił się w dużej mierze rozwój automobilizmu, darząc nas salwami wybuchów motoru w chwili ruszania z miejsca ich, głównie zaś pod wpływem urządzeń sygnalizacyjnych. Niestety, nie są to tylko czyste, pojedyncze tony, lecz hałasy najgorszego gatunku, przypominające niekiedy ryk dzikich zwierząt.

Pomijając wypadki nieszczęśliwe, jako następstwa bądź nieuwagi ze strony samej ludności, bądź zbyt szybkiej i wbrew przepisom uchwalonym jazdy, bądź wreszcie, i to najczęściej, nietrzeźwości kierowców, zajmujemy się tu dwiema ostatnimi szkodliwościami.

Mieszkaniec miasta zmuszony więc bywa nie tylko do wdychania

zatrucaniem powietrza i hałasami, wywoływanymi przez sygnały alarmujące. Co się tyczy punktu pierwszego, to, jak wiadomo, motor samochodowy zatrzuwa powietrze ulic dwiema rozmaitymi substancjami: produktami niepełnego spalania smarów, dostrzegalnymi gołym okiem i

trujących i śmierniczących gazów, zaścieniających mgłą ulice, od których broni się, kryjąc po bramach najbliższych domów, ale musi również szarpać swoje nerwy wysłuchiowaniem nieustannych gwizdów, pisków, trasków i innych hałasów.

wstrętnie cuchnącemi oraz bezwonnymi i niewidzialnym tlenkiem węgla, który za to jest

Wpływ hałasu, jako momentu szkodliwego dla zdrowia, znajduje już coraz większe zrozumienie i uznanie wśród higienistów, którzy nawet silę tego mierzczą i przychodzą do przekonania, że może on prowadzić

wysokie trąjący.

do męczącego szumu w uszach, do obniżenia siły słuchu, do zwyrodnienia zakończeń nerwu słuchowego. A szczególnie daje się on we znaki osobom zajętem pracy umysłową, których doprowadzić może do szalu. Oczywiście wrażliwość na hałasy uliczne bywa u poszczególnych osób niejednakowa, większość jednak ludności wielkich miast zaliczyć można do grupy, która hałasy te odczuwa,

zagraża już poważnie życiu.

jako wielką klęskę, a która jednak o neurastenję pomawiana być nie może.

To dotyczy zatruc ostrych. Czy jednak stałe wdychanie na ulicach drobnych dawek tlenku węgla nie może spowodować

A. F.

zatrucia przefległego, co do tego zdania się jeszcze rozchodzą, do niemożliwości jednak zatrucia te zaliczyć być nie

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.90 — 47.30, wypłaty telegraficzne na: Warszawa 46.92 i pół — 47.12 i pół, Katowice 46.95 — 47.15, Poznań 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.53 — 57.67, wypłaty telegraficzne na Warszawa 57.48 — 57.62, Wiedeń czeki 79.35 — 79.63, Praga 378.50.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, N. York 4.87 3/8, Holandia 12.06 i pół, Francja 124.03, Belgia 34.93 i pół, Włochy 89.47, Niemcy 20.43 i pół, Szwajcaria 25.27 3/4, Danja 18.18 5/8, Szwecja 18.10, Norwegja 18.35, Helsingfors 793.40, Praga 164.62.

Paryż: London 124.03 i pół, N. York 25.43, Szwajcaria 490.25.

Paryż: London 124.03 i pół, N. York 25.43, Szwajcaria 490.25.

Gdańsk. Notowania w guldach gdańskich: 100 złotych 57.53 — 57.67, czek na London 25.02, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.322 — 122.628, Warszawa 57.48 — 57.62.

Zurych: Paryż 20.38, London 25.27 1/8, N. York 5.1845, Berlin 123.67 i pół, Wiedeń 73.12 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80; Bukareszt 3.21.

Nowy York. Dewizy, London za 1 funt szterl. 4.87 9/16, London weksle 60-dniowe 4.83 1/4, weksle na okaziciela 4.83 3/16, Paryż 3.93, Berlin 23.86 i pół, Wiedeń 14.10, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Nowy York, 17. 11. Amerykańska. Otwarcie: styczeń 19.60 — 62, marzec 19.82 — 85, maj 19.98 — 99, lipiec 19.83 — 85, październik 19.25, grudzień 19.51 — 55.

Srodkowe I: styczeń 19.54, marzec 19.74, maj 19.90, lipiec 19.80, październik 19.18, grudzień 19.48.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

W związku z mocniejszą tendencją na giełdach zagranicznych zyskał niezmiernie na kursie London i Zurych i Holandia. Obroty były mniejsze, zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte. Dolar w prywatnych obrotach kształtował się 8.88 i jedna czwarta. Bank Polski płacił nadal utrzymać kursy; złoto było 4.74 i jedna czwarta w żądaniu i 4.73 i pół w placeniu, zaś wczora płacono 4.74.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 18. 11. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica pomorska (51.00). Zyto kongres. 40.85 — 40.75 — 40.70 — 40.50, (41.75). Owies niemiecki jednolity 36.65, Jecmień kongres. p/g próby na kaszę (39.75) — kongres. na kaszę (40.28), — pomorski na kaszę (40.00). Groch victoria p/g próby 110.00, otręby żytnie 26.50 — pszenne 26.75 — 26.50, podaż zwiększona. Usposobienie spokojne. Obrót 360 tonn.

BEZCZYNNOŚĆ NA RYNKU AKCYJNYM.

Zainteresowanie akcjami, zarówno przed giełdą, jak i na samej giełdzie było stosunkowo bardzo małe.

MAŁE OBRÓTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI

Z papierów państwowych niezmierną stratę poniosła 10 proc. Pożyczka Kolejowa, pozostałe

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki.
Czytelnia
audyjcje
radiofoniczne.



(Park im.
Sienkiewicza.)
Otwarta
od godz.
10 rano
do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa-Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

MUZEU MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Dział: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

Miejski Kłematograf Oświatowy — Hotel Imperial.
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

"Apollo" — "Lew Młogołów"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

"Casino" — "Wieża Miłości"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

"Czary" — "Robinson w dżungli."
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

"Corso" — "Bohater chińskiej spelunki"
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

"Dom Ludowy" — "Czarny Orzeł"
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

(Grand-Kino — 1) "Ona ma coś"
2) Miłość apaszkii.

"Imperial" — "Demon doliny śmierci."
"Luna" — "Ja się boję"
Początek seansów: o godz. 3 do 6

"Nowości" — "Salomeo — buzi daj!"
Występy artystyczne.

"Odeon" — "Bohater chińskiej spelunki"
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

"Resursa" — "Krzyżowa droga białych niewolnic."
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

"Splendid" — "Romans arcyksięcia."
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
"Dziewczę z huśtawki"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

"Dziady" ukażą się dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym dla szerszej publiczności. Ceny popularne. Początek o godz. 8.15 wieczorem.
"Dar poranka", przemiła, pełna sentymentu i humoru komedia J. Forzana z Kar. Lubieńska i W. Ziembińskim w rolach naczelnych, dana będzie jutro, t. j. w sobotę wieczorem po cenach popularnych. Będzie to już przedostatnie powtórzenie.

PREMJERA "PEER GYNTA".

Teatr Miejski przygotowuje się gorąckowo do trzeciej wielkiej premiery sezonu. Po "Niezlomnym" i "Dziadach" wystawiony będzie w czwartek następnego tygodnia Ibsenowski "Peer Gynt" z muzyką Edwarda Griega.
Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Całkowicie nową oprawę dekoracyjną przygotowała pracownie teatralne pod kierunkiem i według szkiców art. mal. K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY

gra do niedzieli wieczorem włącznie świetną komedię salonową L. Verneuil'a "Azais" z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

PORANEK DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Warszawski zespół Placówki Żywego Słowa pod kierunkiem M. Szpakiewicza wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim w dniu 20 listopada w niedzielę, o godzinie 12-ej rano z porankiem ballad A. Mickiewicza: "Lilje, Świętozłanka i Pani Twardowska w inscenizacji chóralnej i pieśniami ludowymi inscenizowanymi: Zeńce, Przaśniczka, W murowanej pływnicy, Wojenka, Kaczka. Zespół liczy 18 osób. Kostjumy własne. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Bilety są do nabycia w kasie teatru i cukierni Gostomskiego.

DALCROZE W ŁÓDZI.

Jutro przybywa do naszego miasta słynny reformator rytmiki tanecznej, prof. Jacques Dalcroze i wystąpi wraz z zespołem swych uczennic na scenie Teatru Miejskiego o godzinie 4 min. 30 po południu.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godzinie 8.20 wieczorem wypełniająca stale po brzegi widownię wesoła i melodyjna operetka "Gri-Gri".

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY "GONG".

Dziś w dalszym ciągu szlagierowa rewja p. t. "Oleś ma głos..." pióra Nela, Lela, Szer-Szenia i in. w koncertowym wykonaniu całego zespołu

"RAJSKI PTAK".

Dziś w dalszym ciągu wesoła rewja w 17 obrazach p. t. "Gdy dziewczynki idą spać". Początek przedstawienia o godzinie 9.30 wieczorem.

WIDOWISKO W SALI TEATRALNEJ SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę, 20 listopada o godz. 4-ej po poł. w Sali Teatralnej Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmanna na ul. Przedzaimaniej 68 odbędzie się widowisko teatralne dane przez Warszawski Zespół Aktorski pod kierunkiem M. Szpakiewicza. Na widowisko złożą się ballady A. Mickiewicza: "Lilje, w układzie chóralnym i arcyzabawna pełna życia i humoru ballada Pani Twardowska z tańcami i śpiewami. Część III wypełnią pieśni ludowe połączone z tańcem: Zeńcy, Przaśniczka, W murowanej pływnicy, Wojenka, Kaczka i arcywesoła historia o Dziadku i Babcie I. Krzeszewskiego. Kostjumy własne, Zespół liczy 18 osób. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Bilety są do nabycia w Oddz. Straży, a w niedzielę od 12-ej w kasie teatru.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piątek, 18-go listopada.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnal czasu i komunikaty; 15.00 Komunikaty; 15.20 Przerwa; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t.: "Radioamatorzy i radioamatorstwo" wygłosi dr. Marjan Henzel; 17.05 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 17.20 Odczyt p. t.: "Szkoły i doświadczalnictwo młeczarskie w Danii" wygłosi inż. Janusz Królkowski; 17.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru Karuzeli pod dyr. Zdzisława Górzyskiego; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: "Obozy letnie przysposobie nia wojskowego" wygłosi rtm. Stefan Orłowski; 19.55 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; 22.00 Sygnal czasu i komunikaty.

Japońska sztuka.



W cesarskiej Akademii Sztuk w Tokio została otwarta wystawa, na której specjalną uwagę publiczności zwraca posąg drewniany "Tencho", personifikacja wieczności wedle pojęć japońskich.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza Pabianicka 50, K. Chadzyńskiego, Piotrkowska 164, W. Sokolewicz. Przejazd 19, R. Rembielińskiego, Andrzeja 26, J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, S. Trawkowskiego Brzezińska 56. (b)

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

RADIO GUM.1 Najlepsza marka światowa.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie ziola (z marką "Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kwasie, obstrukcji i kamieni żółciowych. "Szwajcarskie gorzkie ziola" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. "Szwajcarskie Gorzkie Ziolo" pobudzają apetyt. — Sprzedają apteki po Zł. 1.50 za pudełko Skład główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wyאיany najmniej 2 pud. po otrzymaniu Zł. 4.50 gr. (z przesyłką).

Dr. P. BRAUN

Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr. mod. PRYBULSKI

powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia Zawadzka nr. 1.

Dr. H. LUBICZ

Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyiznowem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Dr. M. Glazer

Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Heller

Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8 przeprowadz. się ul. Nawrot 2.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. Szwarcman

Narutowicza 43 tel. 66-31 (sklep frontowy)
poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Objażenie nie obowiązujące do kupna.

Czy wiesz, masz w cz...

gazy

Doktor Dr. H. Wołkowiski Różaner

Zachodnia 57. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1 Dla pań od 4-5

Przychodnia "SALUS"

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny Główna 41, tel. 46-65. Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kapele świetlne. Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe. Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

2 pokoje z kuchnią

poszukiwane. Pośrednicy požądani. Zgłaszać się tel. 60-80.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górny Rynek, Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje operatunki. Porada 3 złote. — : -; Wizyty na miesiąc. : -; -; Zabiegi i operacje od umowy. Kapele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

PROSZEK **KOGUTEK** DLA DOBROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY



Niebywałe mrozy w Szwajcarii, dochozące do 38 stopni R. poniżej zera, pokryły wszystkie jeziora grubą warstwą lodu. Sportowcy wypróbują na gładkiej tafli nowy ślizgowiec zaopatrzony w rotor Fletnera zamiast żagla.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	" 2.20
Na prowincji	" 3.50
Z zagranicą	" 8.50
"Łódzk. Echo Wiecz." i "Kurier Łódzki" łącznie zł. 7.10	
Odsyłanie do domu 40 gr.	

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralę gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.